

W niniejszym tekście postaram się ustalić, czy koncepcja trzech światów Poppera może być traktowana jako teoria wyjaśniająca istotę poznania. Aby zrealizować ten cel, podejmę próbę wskazania trudności wynikających ze zbyt konsekwentnego i rygorystycznego traktowania tej teorii, co jednocześnie pozwoli określić przyczyny, dla których sam Popper koncepcję trzech światów traktował bardziej jako wygodną i użyteczną metaforę niż jako teorię naukową. Następnie postaram się wskazać podobieństwa i różnice między teorią wiedzy obiektywnej Poppera a teorią poznania Kanta oraz między koncepcją Poppera a teorią metajęzyka A. Tarskiego. Na zakończenie wspomnę o pewnych ogólnych podobieństwach między teorią Poppera i psychoanalizą Z. Freuda.

Historyczny kontekst wysiłków Poppera zmierzających do definitywnego oddzielenia epistemologii od psychologii i do uczynienia jej nauką o wiedzy w ogóle (w przeciwieństwie do wiedzy konkretnego podmiotu poznającego) przedstawia E. Pietruska-Madej. „Podobnie jak wedle Fregego – pisze autorka – logika nie ma zajmować się czymś myśleniem, tak też epistemologia, w mniemaniu Poppera, nie jest teorią czyjejś wiedzy. Skoncentrowana na czyjejś wiedzy, epistemologia nigdy nie pozbędzie się piętna subiektywności i nieuniknionych w takim wypadku relatywizacji. Dlatego właśnie trzeba uznać za jej przedmiot nie to, co przez podmiot zapośredniczone, nie naszą wiedzę w sensie »ja wiem«, »ja biorę za prawdę«. Tak pojętą wiedzą winny zajmować się inne nauki. Przedmiot epistemologii stanowi natomiast wiedza obiektywna.”¹



WOJCIECH SŁOMSKI

Antypsychologizm
Karla R. Poppera



¹ E. Pietruska-Madej: *Wiedza i człowiek. Szkice o filozofii Karla Poppera*. Warszawa 1997, s. 95.

Wydaje się, że właśnie to dążenie do „oczyszczenia” epistemologii z subiektywizmu, z jej uwikłania w rozważania na temat natury podmiotu poznającego, doprowadziło Poppera do przekonania, że wiedza obiektywna, a więc to wszystko, co „wiadomo”, co jedynie potencjalnie może zostać poznane przez konkretny podmiot, stanowi oddzielną sferę, ściśle związaną wprawdzie ze sferą, do której należy podmiot poznający, na tyle jednak autonomiczną, od tego podmiotu niezależną, że można badać ją w taki sam sposób, w jaki bada się przedmioty świata fizycznego (tzn. wysuwać przypuszczenia, formułować teorie i próbować wykazać ich fałszywość). Autonomia wiedzy obiektywnej pozwala więc na wyodrębnienie nie dwóch, lecz trzech sfer, które Popper nazywa „światami”. Punkt ciężkości filozofii Poppera przenosi się z relacji między światem stanów i procesów fizycznych a światem stanów i procesów mentalnych, którą to relacją zajmowała się tradycyjnie epistemologia, na relacje między światem, w którym znajduje się wiedza obiektywna, a światem zawierającym wiedzę subiektywną. Tym samym jedynym, co możemy poznać, są autonomiczne problemy świata trzeciego.

Najbardziej istotny dla zrozumienia poglądów Poppera na istotę poznania jest świat trzeciego. Świat ten określa Popper w sposób następujący: „To, co nazywamy trzecim światem, jest światem obiektywnych [podkr. – W. S.] wytworów ludzkiego umysłu; a więc światem wytworów ludzkiej części świata drugiego. Trzeci świat, świat tworów ludzkiego umysłu, składa się z takich rzeczy jak książki, symfonie, dzieła rzeźbiarskie, buty, samoloty, komputery; a także niewątpliwie z rzeczy materialnych, które jednocześnie należą do świata pierwszego, jak na przykład garnki i kije.”²

Mimo więc że do świata trzeciego zalicza Popper również przedmioty materialne, które należą jednocześnie do świata pierwszego, to jednak świat trzeci interpretować można – jak sądzę – jako świat złożony wyłącznie z wiedzy obiektywnej. Zarówno bowiem wiedza obiektywna w ścisłym tego słowa znaczeniu, którą Popper określa mianem najważniejszego przedmiotu świata trzeciego, jak i przedmioty materialne, należące jednocześnie do świata pierwszego (jak książki czy dzieła sztuki), mają pewną wspólną cechę pozwalającą traktować je w ten sam sposób. Nawet bowiem przedmioty materialne, należące jednocześnie do świata pierwszego i trzeciego, włączyć można do świata trzeciego tylko wtedy, kiedy stanowią pewną wiedzę, pewną strukturę znaczeń i informacji, która ma wymiar wyłącznie niematerialny i której istnienie w świecie trzecim następuje dokładnie tych samych problemów, co istnienie w tym świecie wiedzy obiektywnej w ścisłym znaczeniu. Każdy wynalazek, przedmiot codziennego użytku, każde narzędzie i każde dzieło sztuki wymagają – zgodnie z poglądami Poppera – istnienia

² K. R. Popper: *W poszukiwaniu lepszego świata*. Warszawa 1997, s. 21.

świadości, a więc istnienia świata drugiego, który stworzywszy je, staje wobec nich jako wobec bytów niezależnych, zawierających nie znane wcześniej problemy. Mówiąc nieco metaforycznie, wyobrazić sobie można dokładny opis każdego przedmiotu materialnego, należącego jednocześnie do światów pierwszego i trzeciego – opis ten zawierał będzie dokładnie tę część tych przedmiotów, za której sprawą należą one do świata trzeciego i który jednocześnie nazwać można wiedzą o tych przedmiotach (lub wiedzą zawartą w tych przedmiotach). Tak więc w tekście niniejszym, mówiąc o świecie trzecim, będę miał na myśli nie tylko wiedzę obiektywną w takim tego słowa znaczeniu, w jakim terminu tego używał Popper, tzn. w znaczeniu całości wiedzy zgromadzonej w bibliotekach, lecz również w znaczeniu szerszym, obejmującym przedmioty nie nazywane na ogół mianem wiedzy.

Świat trzeci wydaje się zatem pewnym zbiorem problemów, których istnienie nie zależy od czyjejkolwiek wiedzy, są one bytem niezależnym, pozostającym wprawdzie w pewnym związku ze światem ludzkich stanów mentalnych, jednak związek ten nie jest wcale mniej luźny niż ten, w którym pozostają z sobą światy pierwszy i drugi. „Może istnieć jeszcze wiele – pisze Popper – autonomicznych problemów, argumentacji i twierdzeń [w świecie trzecim – W. S.], o których dotychczas w ogóle nie wiemy – i które mogą nie zostać przez nas w ogóle odkryte.”³ Pewną słabością koncepcji trzech światów jest – jak się wydaje – nie tyle realność świata trzeciego przejawiająca się w jego oddziaływaniu na świat drugi, ile właśnie jego autonomia, za której sprawą człowiek w pewnym sensie traci dostęp do świata trzeciego. Jeżeli bowiem w świecie trzecim istnieją teorie, problemy i argumenty, które nigdy przez nikogo nie zostały ani nie zostaną pomyślane, to ludzka aktywność poznawcza, zwracając się ku światu trzeciemu, napotyka problemy takiego samego rodzaju jak wówczas, gdy zwraca się ku światu pierwszemu.

Tak więc podstawowym problemem pozostaje wzajemny stosunek światów i w ustaleniu tego stosunku należy – jak sądzę – szukać odpowiedzi na pytania dotyczące istoty poznania. Stosunek między światem drugim a światem trzecim jest łatwy do ustalenia i określić go można na podstawie tezy o pochodzeniu świata trzeciego od świata drugiego. Jeżeli świat trzeci został stworzony przez ludzi, to musi on nosić pewne cechy wspólne ze światem drugim, wiedza subiektywna i wiedza obiektywna muszą posiadać pewną wspólną jakość, dzięki której wiedza obiektywna może przenikać do świata drugiego, stając się wiedzą subiektywną, ta zaś, co zdarza się o wiele rzadziej, stawać się może wiedzą obiektywną. Odpowiedź Poppera, czy w ogóle cokolwiek poznajemy, brzmi więc „tak” i jako przedmiot poznania wska-

³ Idem: *Wiedza a zagadnienie ciała i umysłu*. Warszawa 1998, s. 48.

zuje on problemy istniejące autonomicznie w świecie trzecim, ponieważ jednak problemy te ludzie w pewnym sensie sami stworzyli, poznanie – mimo że dotyczy tego, co istnieje realnie i niezależnie od człowieka – ogranicza się do tego, co człowiek jest w stanie wyrazić za pomocą języka.

Antypsychologizm Poppera polega więc na odrzuceniu zależności wiedzy obiektywnej od podmiotu poznającego, wynikającym – jak można sądzić – z konieczności uzgodnienia związków między subiektywną wiedzą jednostki i wiedzą zgromadzoną dotychczas w postaci książek, czasopism, przekazów ustnych itp. Konieczność oddzielenia wiedzy subiektywnej od obiektywnej stała się widoczna już w czasach Leibniza, o którym – jak wiadomo – panuje opinia, że jako ostatni posiadał całą wiedzę dostępną w jego epoce. Ograniczona pojemność ludzkiej świadomości i pamięci sprawia, że człowiek pragnący poszerzyć swą wiedzę odnosi wrażenie, iż po drugiej stronie granicy między „ja” poznającym a tym, co jest poznawane, leży nie tylko świat zjawisk fizycznych, lecz również wiedza, którą inni ludzie utrwaliли w postaci przekazów pisemnych. Problem dysproporcji między tym, co może wiedzieć podmiot poznający, a tym, co wiadomo „w ogóle”, jest jednak problemem raczej psychologicznym niż naukowym. Gdyby ludzie żyli dostatecznie długo oraz gdyby pojemność pamięci i świadomości była dostatecznie duża, należałoby mówić o tożsamości wiedzy subiektywnej i obiektywnej lub o przejawianiu się wiedzy obiektywnej w postaci wiedzy subiektywnej.

W filozofii Poppera zwraca jednak uwagę fakt, że przeprowadzając linię demarkacyjną między wiedzą subiektywną a obiektywną, poszedł znacznie dalej, niż było to konieczne ze względu na dokonanie potrzebnych różnic. Wiedzę obiektywną umieścił w specjalnie dla niej utworzonym świecie, do którego włączył problemy tkwiące w strukturze tej wiedzy, chociaż do wiedzy w ścisłym tego słowa znaczeniu nie należące⁴. Zarówno włączenie do świata trzeciego problemów, o których możemy powiedzieć, że nigdy nie zostaną odkryte, jak i sama idea nadania teoriom, problemom i argumentom rangi bytów niezależnych i autonomicznych rodzi problem, który sformułować można następująco: jeżeli wiedza obiektywna istnieje niezależnie od człowieka w świecie trzecim, to powstaje pytanie, w jaki sposób podmiot poznający przekształca tę wiedzę w wiedzę subiektywną i co dzieje się z tą wiedzą w chwili, gdy stanie się ona subiektywna.

Popper usiłuje rozwiązać ten problem, sugerując, że w rzeczywistości mamy do czynienia z czymś w rodzaju konkretyzacji wiedzy obiektywnej. Na pytanie, czy w świecie trzecim istnieje coś takiego jak *Hamlet* w ogóle, odpowiada on twierdząco, wskazuje jednak, że w rzeczywistości mamy

⁴ Popper przyznaje nawet, że w świecie trzecim istnieć może prawda absolutna, do której nikt nigdy nie dotrze. Por. *ibidem*, s. 49.

zawsze do czynienia z konkretnymi odczytaniem tragedii lub wykonaniami jej na scenie, sztuka zaś jako taka, istniejąc jedynie w świecie trzecim, stanowi wzór dla kolejnych jej konkretyzacji⁵. Podmiot poznający może tylko partycypować w wiedzy obiektywnej, jednak każde przekształcenie tej wiedzy w wiedzę subiektywną oznacza pewne jej zniekształcenie, odbicie przez pryzmat konkretnego „ja”, w którego wyniku nabiera ona cech charakterystycznych nie dla niej samej, lecz dla podmiotu poznającego⁶.

Wydaje się zatem uzasadnione postawienie tezy, że podmiot poznający, partycypując w wiedzy („podłączając się” – jak mówi Popper), dokonuje pewnej syntezy tej wiedzy z posiadaną dotychczas wiedzą subiektywną i synteza ta jest nieuniknionym następstwem oddzielenia wiedzy obiektywnej od podmiotu poznającego. Z tak sformułowanego twierdzenia wynika również, że nie jesteśmy w stanie poznać problemów, teorii i argumentów świata trzeciego jako takich, lecz poznajemy zawsze tylko ich subiektywizację, czyli syntezę wiedzy obiektywnej z tym, co konstytuuje świat drugi. Popper stwierdza wprawdzie wyraźnie, że znamy nasze teorie, czyni tak jednak w kontekście omawiania problemu możliwości poznania świata pierwszego, chcąc podkreślić, że jedynymi przedmiotami, które mogą podlegać poznaniu, są nasze teorie, podczas gdy żaden sposób bezpośredniego poznania świata pierwszego nie istnieje.

Nie tylko więc nie jesteśmy w stanie poznać, czym naprawdę są dzieła sztuki, lecz również teorie, problemy i argumenty należące do świata trzeciego poznajemy zawsze już jako wiedzę subiektywną, poznajemy je w ich syntezie z naszymi stanami i procesami mentalnymi. Nie poznajemy teorii jako takich (*Theorie an sich* przez analogię do *Ding an sich*), lecz jedynie własne wyobrażenie o nich. Staje się to szczególnie widoczne w przypadku teorii tak rozbudowanych, jak np. teoria kwantów, którą możemy rozumieć lepiej lub gorzej, możemy rozumieć jej poszczególne elementy lub ich nie rozumieć, nigdy jednak nie mamy pewności, czy nasz sposób rozumienia tej teorii odpowiada sposobowi, w jaki rozumieją ją inni ludzie lub w jaki potencjalnie może ona zostać zrozumiana.

⁵ Terminem „konkretyzacja dzieła literackiego” posłużył się po raz pierwszy R. Ingarden. Por. R. Ingarden: *O dziele literackim*. Warszawa 1960, s. 389.

⁶ Podany przez Poppera przykład inscenizacji *Hamleta* nastręcza pewną trudność, o której Popper nie wspomina. Inscenizacja ta jest bowiem określoną konkretyzacją sztuki jako takiej istniejącej w świecie trzecim, jednak widzowie oglądający tę inscenizację poznają nie samą sztukę istniejącą w świecie trzecim, lecz właśnie jej konkretyzację, a więc pewne subiektywne odwzorowanie *Hamleta* jako takiego. Każdy z widzów odbiera przedstawienie w sposób nieco inny od pozostałych, to zatem, co odbiera widz, jest już konkretyzacją (subiektywizacją) drugiego rzędu. Problem ten można rozwiązać, odrzucając to, co w każdej konkretyzacji jest przypadkowe i pozostawiając jedynie elementy wspólne, które należałoby następnie uznać za samą sztukę. Por. K. R. Popper: *Wiedza a zagadnienie...*, s. 36 i nast.; R. Ingarden: *O dziele...*, s. 382 i nast.

Jeżeli jednak sprawa przedstawia się właśnie tak, to Popper nie tylko żadnej trudności nie rozwiązał, lecz stworzył nową, której rozwiązanie wydaje się tak samo odległe jak rozwiązanie problemów epistemologii koncentrującej się na poznaniu tego, co Popper nazywa światem pierwszym. W gruncie rzeczy zarówno problem relacji między wiedzą subiektywną a obiektywną, jak i problem związku poznania z tym, co jest poznawane, sprowadza się do stwierdzenia, że chociaż jednak coś poznajemy, to tym czymś nie są ani przedmioty świata stanów i procesów fizycznych, ani byty istniejące realnie i autonomicznie w świecie trzecim.

Popper zdawał sobie prawdopodobnie sprawę z problemów wynikających z nadania przedmiotom świata trzeciego rangi bytów realnych i autonomicznych i tym chyba wytłumaczyć można jego próby wyjaśnienia genezy świata trzeciego. Pozostaną jeszcze przez chwilę przy zagadnieniu genezy tego świata, ponieważ rozwiązanie tego zagadnienia rzucić może nowe światło na kwestię relacji między światem drugim i trzecim, a więc na problem poznawalności bytów istniejących w świecie trzecim. Wydaje się, że propozycja Poppera, w myśl której świat trzeci powstał ze świata drugiego, może mieć pewne znaczenie jedynie dla problemu poznawalności świata trzeciego, natomiast ani nie wyjaśnia ona statusu ontologicznego tego świata, ani nie przybliża do określenia jego struktury, ani wreszcie, co należy uznać za bardzo ważne, nie określa w sposób satysfakcjonujący rodzaju zależności między światem drugim i trzecim.

Wydaje się, że pierwotnie Popper dostrzegał jedynie samo istnienie świata trzeciego i korzyści, jakie przynosi przyjęcie istnienia tego świata w rozwiązywaniu problemów filozofii, nie wiedział jednak, jak wytłumaczyć i uzasadnić istnienie tego świata. Dopiero dostrzegłszy możliwość powiązania swej koncepcji z teorią ewolucji Darwina, uznał, iż racji przemawiających za istnieniem świata trzeciego jest dostatecznie dużo, by swą koncepcję ogłosić publicznie. Dopóki nie był w stanie wyjaśnić genezy świata trzeciego, dopóty koncepcja trzech światów wydawała mu się zbyt „filozoficzna i mglista”, aby można ją było poddać publicznej dyskusji.

Są to jednak wszystko racje dotyczące rzetelności naukowej samego Poppera. Dla teorii poznania, dla której centralnym problemem jest: co i jak poznajemy, nie zaś problem pochodzenia naszego poznania, teoria pochodzenia świata trzeciego wydaje się nie mieć większego znaczenia. Równie dobrze moglibyśmy przyjąć, iż świat trzeci istnieje całkowicie od człowieka niezależnie, a więc nie został przez niego stworzony, i że jest np. odwieczny. Geneza świata trzeciego wydaje się jednak nie mieć większego znaczenia zwłaszcza w sytuacji, kiedy świat ten już istnieje (tzn. od momentu wyodrębnienia się opisowej i autonomicznej funkcji języka, dzięki którym świat ten stał się światem autonomicznym). Właściwie nie istnieje żaden powód, dla którego świat trzeci należałoby rozpatrywać z punktu widzenia jego ge-

nezy. Jeżeli świat ten istnieje i jest przedmiotem poznania, to nie ma znaczenia, czy w istocie pochodzi od świata drugiego, czy też nie, gdyż równie dobrze można byłoby przyjąć tezę, że świat drugi powstał dzięki uprzedniemu istnieniu świata trzeciego (np. w umyśle Bożym).

W koncepcji trzech światów i jej połączeniu z teorią ewolucji tkwią zatem trudności, które zdają się podawać w wątpliwość naukowy charakter tej koncepcji. Popper podkreśla bowiem, że świat trzeci mógł powstać dopiero wówczas, gdy istniał już świat drugi, musiał więc, innymi słowy, zostać stworzony przez ludzi wraz ze wszystkimi konsekwencjami tego, co zostało stworzone. Ludzie stworzyli np. liczby, jednak wraz z nimi stworzyli wszystkie problemy, z którymi boryka się matematyka do dnia dzisiejszego i z którymi borykać się będzie w przyszłości, a których istnienia nikt nie uświadamiał sobie w chwili, gdy zostały one stworzone. Świat trzeci wraz z istniejącymi w nim autonomicznymi bytami nie jest jednak wynikiem świadomego aktu stworzenia, lecz stanowi wynik ewolucyjnego komplikowania się organizmów i w pewnym sensie musiał zostać odkryty, podobnie jak istnienie przedmiotów świata pierwszego i drugiego.

Popper w koncepcji ewolucji emergentnej za najważniejszy czynnik wywołujący zmiany w organizmach uważa nowe problemy, natomiast przypadkowe mutacje uznaje za sensowne tylko wówczas, gdy ułatwiają organizmom rozwiązywanie tych problemów. Trudność, która pojawia się już na tym etapie argumentacji Poppera, polega na niemożności ustalenia, w którym świecie, wobec nieistnienia światów drugiego i trzeciego, należy umieścić problemy i ich próbne rozwiązania dotyczące organizmów, które nie uświadamiając sobie ich istnienia, muszą je jednak rozwiązywać. Mówiąc inaczej, należy zapytać, czy sensowne jest sformułowanie, że problemy te oraz próby ich rozwiązania (traktowane przez Poppera na równi z teoriami naukowymi) *istnieją*. Jeżeli udzielimy odpowiedzi twierdzącej, to oczywiste wydaje się, że problemy te nie mogą istnieć w świecie pierwszym, ponieważ świat ten składa się wyłącznie ze stanów i z procesów fizycznych. Odpowiedź przecząca prowadzi jednak do sprzeczności wynikającej ze zdania: „Organizmy rozwiązują w toku ewolucji problemy.” Jeżeli zgodzimy się, że wyraz „rozwiązywać” zawiera w swoim znaczeniu również „istnienie”, tzn. oznacza „rozwiązywać to, co istnieje”, to główne zdanie zmodyfikowanej przez Poppera teorii ewolucji brzmi: „Organizmy rozwiązują istniejące problemy, które nie istnieją.”⁷

Trudność kolejna i o wiele poważniejsza wyłania się, gdy świat drugi i znajdującą się w tym świecie ludzką świadomość rozpatrujemy jako wynik

⁷ Pewnym rozwiązaniem mogłoby być przyjęcie istnienia jednego świata tworzonego przez problemy i próby ich rozwiązania (teorie), których istnienie nie wymagałoby istnienia świata drugiego, nie musiałoby więc zostać zainicjowane przez ludzi.

ewolucji emergentnej. Z tego punktu widzenia pojawienie się świadomości uznać można – nieco upraszczając – za reakcję określonych organizmów (na poziomie gatunku, nie zaś pojedynczych osobników) na nowe problemy, których rozwiązanie było najskuteczniejsze dzięki pojawieniu się świadomości⁸. Mówiąc konkretnie, konieczność rozwiązania pewnego problemu P_1 wymagała rozwinięcia umiejętności porozumiewania się pewnej grupy osobników i umiejętność tę, według schematu ewolucji emergentnej, potraktować można jako próbną teorię PT . Etapem kolejnym było sprawdzenie, czy umiejętność porozumiewania się okaże się skuteczna w rozwiązywaniu problemu P_1 , co potraktować można jako fazę eliminacji błędów EB . Wykształcenie się świadomości doprowadziło jednak do powstania języka, który stwarza zupełnie nowe problemy P_2 ⁹. Powstanie języka jako narzędzia, dzięki któremu możliwe stało się rozwiązywanie szeregu problemów, doprowadziło między innymi do wymyślenia liczb istniejących – wraz z problemami wyłaniającymi się w momencie stworzenia liczb – w świecie trzecim.

Jeżeli jednak, jak podkreślał Popper, zarówno liczby, jak i wszelkie problemy z nimi związane należą do świata trzeciego i jeżeli powstanie tego świata nastąpiło w wyniku komplikowania się organizmów w toku ewolucji, to stanowcze twierdzenie Poppera, iż problemy świata trzeciego istnieją dopiero od chwili, kiedy świat trzeci został stworzony przez człowieka, wydawać się może nieuzasadnione. Możliwa jest bowiem argumentacja, że zarówno człowiek ze swym językiem, jak i problemy nauki, sztuki itd. są wytworem ewolucji emergentnej, powstały zatem wskutek rozwiązywania problemów tworzących pewien ciąg, którego pierwszym elementem jest problem rozwiązany przez jakiś pierwotny organizm u prapoczątków życia. Usiłując pogodzić koncepcję trzech światów z teorią ewolucji, Popper umieszcza początek tego ciągu nie u zarania ewolucji, lecz w chwili powstania świadomości. Możliwa jest jednak interpretacja, iż sama świadomość stanowi pewną teorię powstałą w toku ewolucji emergentnej, na tyle przy tym nowatorską w stosunku do teorii poprzednich, że za sprawą tej teorii możliwe stało się istnienie przedmiotów świata trzeciego. Rozpoczynając ciąg problemów i ich rozwiązań nie w chwili powstania świadomości, lecz w momencie powstania życia, musimy umieścić świadomość w tymże ciągu jako jeden z jego elementów. Tak więc w świecie trzecim znalazłyby się wszystkie problemy i próby ich rozwiązania (teorie), stworzone przez po-

⁸ A raczej udoskonalenie, gdyż pewne formy świadomości istnieją – zgodnie z poglądami Poppera – również wśród wielu innych gatunków zwierząt niż człowiek. Wynika z tego, że pewne szczątkowe formy świata drugiego również istnieć mogą wśród zwierząt. Por. K. R. Popper: *Wiedza a zagadnienie...*

⁹ Wytworem ewolucji jest też sama świadomość jako instancja kontrolna. Z początkiem istnienia świadomości łączy się początek istnienia myśli, których treści należą do świata trzeciego. Por. *ibidem*, s. 151.

szczególne osobniki, gatunki i rodzaje zarówno przed powstaniem, jak i po powstaniu świadomości.

Takie ujęcie pozbawia jednak koncepcję trzech światów jej przydatności w rozwiązywaniu wielu kwestii i to – jak sądzę – zadecydowało, że Popper uzależnił istnienie świata trzeciego od istnienia świadomości (podkreślając zresztą wielokrotnie, że do koncepcji tej nie przywiązuje większej wagi, traktując ją tylko jako użyteczną i wygodną metaforę¹⁰).

Podtrzymując tezę o związku koncepcji trzech światów z teorią ewolucji, Popper sprzeciwia się zarazem temu, że świat trzeci istnieć może bez świata drugiego, bez jakichkolwiek form świadomości lub jedynie w powiązaniu z jej szczątkowymi formami. Nie zgadza się również z twierdzeniem, że problemy, których rozwiązywaniem zajmuje się współczesna nauka, istnieć mogły nie tylko wówczas, gdy nikt o nich nie wiedział, lecz również wówczas, gdy nikt nie mógł o nich wiedzieć, ponieważ nie było nikogo, kto byłby zdolny do uświadomienia sobie istnienia tych problemów. O ile bowiem teza, że problemy rozwiązywane przez organizmy nieświadome rzeczywiście istnieją i że w związku z tym należy umieścić je w jakiejś odrębnej sferze rzeczywistości, wydaje się możliwa do zaakceptowania, o tyle twierdzenie, że liczby, figury geometryczne, dzieła sztuki istnieć mogły przed pojawieniem się ludzkiej świadomości, nosi charakter oderwanej od rzeczywistości metafizyki (w negatywnym tego słowa znaczeniu).

Nieuzasadnione natomiast wydaje się twierdzenie, że w koncepcji Poppera, który swe filozoficzne inspiracje czerpał z Kanta, miejsce wiedzy wrodzonej zajmuje intuicja twórcza. „W miejsce wiedzy wrodzonej – pisze W. Sady – Popper wyposaża podmiot poznający w intuicję twórczą, którą pojmuje jako zdolność tworzenia (z niczego?) ogólnych teorii, sugerując przy tym, że pod tym względem naukowcy przypominają artystów (a zapewne również metafizyków).”¹¹ Winę za rozmiijający się z intencjami popperyzmu sposób jego rozumienia ponosi chyba sam Popper, który myśl o istnieniu trzech światów podjął w roku 1934, podczas gdy pierwsze prace na ten temat zdecydował się opublikować dopiero w latach sześćdziesiątych¹². Wprawdzie Popper podkreśla podobieństwa pomiędzy twórczością w nauce i twór-

¹⁰ Zauważyć jednak można pewien rozdźwięk między tymi wypowiedziami Poppera, w których twierdzi on, że nie przywiązuje do koncepcji trzech światów większego znaczenia, a jego dążeniem do zastosowania tej koncepcji w rozwiązywaniu centralnych problemów filozofii. Warto jednak zwrócić uwagę, że uznanie tej koncepcji za rodzaj teorii naukowej sprowadziłoby na Poppera zarzut, iż teoria ta jest niefalsyfikowalna i za jej pomocą można wyjaśnić w zasadzie wszystko.

¹¹ Por. W. Sady: *Wstęp*. W: I. Lakatos: *Pisma z filozofii nauk empirycznych*. Warszawa 1995, s. XVIII.

¹² Por. K. R. Popper: *Wiedza a zagadnienie...*, s. 74.

czością w sztuce, lecz nacisk na owe podobieństwa nie oznacza w jego filozofii zdegradowania intuicji twórczej naukowca do tej amorficznej i pozabawionej wewnętrznych reguł twórczości, za jaką potocznie uważa się twórczość artystyczną. Podstawowe znaczenie dla wyjaśniania wszelkich odmian twórczości ma tutaj Popperowska koncepcja trzech światów, w której myśl między światem trzecim (realnym i autonomicznym światem ludzkich wytworów¹³) a światem drugim (światem stanów i procesów mentalnych) zachodzi ustawiczna wymiana, przy czym na wymianie tej o wiele bardziej zyskuje świat drugi.

Świat trzeci powstaje dzięki wyodrębnieniu się funkcji opisowej i argumentacyjnej języka. Warto jednak zwrócić uwagę, że język, a mówiąc ściślej, zdolność opanowania języka i posługiwania się nim we wszystkich jego czterech funkcjach (ekspresyjnej, komunikacyjnej, opisowej i argumentacyjnej), jest cechą przysługującą wyłącznie człowiekowi, jest także, a raczej przede wszystkim cechą wrodzoną, dziedziczną. Ponieważ jednak przez język człowiek poznaje, jaka jest rzeczywistość, tzn. za pomocą języka formułuje zarówno specyficznie ludzkie problemy, jak i propozycje ich rozwiązań, język też służy (choć nie wyłącznie) do eliminacji błędnych rozwiązań, przeto tę właściwą człowiekowi dyspozycję do opanowania języka uznać można za pewien rodzaj wiedzy *a priori*, za której pośrednictwem zdobywa on orientację w świecie. Niewątpliwie z inspiracji kantyzmem czerpie Popper przekonanie, że o świecie pierwszym nie możemy wiedzieć nic i że poznawać możemy jedynie ludzki świat trzeci, ten zaś istnieje tylko dzięki temu, że człowiek ma pewną wiedzę *a priori* (dyspozycję do posługiwania się językiem), która inicjuje istnienie świata trzeciego.

Ze stwierdzenia tego wynika jednak problem, który – jak sądzę – w epistemologii Kanta w ogóle nie był brany pod uwagę. Podczas bowiem, gdy dla Kanta świat procesów i stanów fizycznych (*Ding an sich*) w ogóle nie istnieje w tym sensie, że nie jest dostępny ludzkiemu poznaniu i nie ma możliwości ustalenia rodzaju relacji, jaka zachodzi pomiędzy tym światem a naszą wiedzą o nim, to w epistemologii Poppera między światem pierwszym i światem trzecim zachodzi stałe wzajemne oddziaływanie (za pośrednictwem świata drugiego). Wprawdzie znamy jedynie teorie wyjaśniające świat trzeci, jednak teorie te możemy sprawdzać w doświadczeniu, próbować wykazać ich fałszywość i zastąpić je innymi teoriami. W ten sposób świat procesów i stanów fizycznych, o którym nic nie wiemy i wiedzieć nie możemy, oddziałuje na świat trzeci, co oznacza, że świat pierwszy i świat trzeci pozostają z sobą we wzajemnej relacji. O ile dla Kanta podstawowy-

¹³ Świat trzeci jest realny, ponieważ może oddziaływać na świat drugi; jest autonomiczny, ponieważ stwarza problemy niezależne od ludzi, którzy dali początek jego istnieniu. Por. ibidem, s. 14.

mi kategoriami, które wytwarza umysł ujmujący zjawiska, był czas i przestrzeń, o tyle Popper kategorie te zastępuje dyspozycją zainicjowania istnienia świata trzeciego oraz dyspozycją poznawania tego świata.

Wydaje się również możliwe odnalezienie podobieństw między koncepcją trzech światów Poppera i teorią Tarskiego zawierającą rozróżnienia między językami przedmiotowymi a metajęzykami. Przyglądając się bytom, które Popper umieścił w świecie trzecim – zarówno teoriom naukowym, narzędziom, wynalazkom, jak i dziełom sztuki, problemom – dojść można do spostrzeżenia, że wszystkie one wyrażone są w pewnym języku lub metajęzyku. Aby to wyjaśnić, posłużę się raz jeszcze przytoczonym przez Poppera przykładem arytmetyki. Otóż Popper jest zdania, że wprowadzić liczby zostały stworzone przez ludzi, jednak problemy związane z istnieniem liczb istnieją niezależnie od intencji ludzi i ludzkiej wiedzy o ich istnieniu, ponieważ problemy te nie mogły nie zostać stworzone wraz z liczbami. Jeżeli jednak liczby potraktujemy jako pewien język, w którym człowiek opisuje świat, to wszelkie problemy arytmetyki są problemami języka i jego struktury, natomiast próby ich rozwiązania same muszą zostać sformułowane w metajęzyku.

Podobnie rzecz przedstawia się z innymi przedmiotami należącymi do świata trzeciego, takimi jak narzędzia, wynalazki, dzieła sztuki czy treści myśli. Można je wszystkie interpretować jako pewnego rodzaju języki, w których ludzie formułują propozycje rozwiązań i które – jak wszystkie języki przedmiotowe lub metajęzyki – mają pewną strukturę wymagającą zbadania i opisanie. Nawet najprostsze należące do świata trzeciego narzędzie¹⁴, jakim jest zwykły kij, zinterpretować można – przy założeniu, że kij ten jest narzędziem, istnieje zatem pewien sposób posługiwania się nim – jako język, w którym świadomość rozwiązuje określony problem. Problem ten jest wprowadzić natury praktycznej, jednak dla człowieka pragnącego ów problem rozwiązać nie ma znaczenia, czy problem jest praktyczny, czy teoretyczny. Każdy bowiem problem praktyczny, który pragnie rozwiązać świadomość, jest najpierw problemem teoretycznym i najpierw należy znaleźć jego teoretyczne rozwiązanie. Tak więc kij, a mówiąc dokładniej – sposób posłużenia się nim jako narzędziem, czyli sposób rozwiązania problemu, można zinterpretować jako język złożony ze znaków mających znacze-

¹⁴ Nie należy jednak mylić narzędzia z teorią naukową, która jest czymś więcej niż tylko narzędziem. Narzędzie jest bardzo skutecznym sposobem rozwiązywania określonych problemów nawet wtedy, gdy istnieją inne, o wiele skuteczniejsze narzędzia, do których w danej chwili nie mamy dostępu. W przeciwieństwie do narzędzia teoria naukowa jest zawsze nieprzydatna i zostaje odrzucona, gdy tylko pojawi się nowa, lepsza teoria. Zarówno jednak narzędzia, jak i teorie opisać można w pewnym języku, co wskazuje, że traktowanie języka jako narzędzia równorzędnego z innymi narzędziami („narzędzie egzosomatyczne”, jak się wyraża Popper) nie wydaje się w pełni uzasadnione. Por. *ibidem*, s. 29 i nast.

nia i zasad ich łączenia w sensowne całości. W przypadku kija znakiem takim będzie każdy ruch, jaki należy wykonać, aby osiągnąć zamierzony efekt, znaczeniem tego znaku – rezultat wykonania tego ruchu, za gramatykę zaś uznać można sekwencję ruchów, jakie należy wykonać, aby osiągnąć zamierzony cel. Każdym narzędziem posługiwać się można w sposób sensowny, a więc mający pewne znaczenie, wynikające z przeznaczenia tego narzędzia, oraz w sposób bezsensowny, a więc niezgodnie z językiem określającym sposób posługiwania się nim.

Zgodnie z tą interpretacją świat trzeci składa się z języków przedmiotowych oraz opisujących te języki metajęzyków różnego stopnia.

Podobieństwa między koncepcją trzech światów Poppera i teorią Tarskiego nie kończą się jednak na wskazanych wcześniej analogiach między światem wiedzy obiektywnej i językiem przedmiotowym oraz opisującym go metajęzykiem. Podobne analogie odnaleźć można, porównując poglądy Poppera z każdą teorią języka. Popper sam stworzył zresztą własną teorię języka, za pomocą której uzasadniał powstanie i istnienie świata trzeciego. Teoria Tarskiego daje jednak możliwość jednolitej interpretacji całości koncepcji trzech światów, tzn. pozwala ująć w kategoriach teorii języka i metajęzyka zarówno problemy światów pierwszego, drugiego i trzeciego, jak i wyjaśnić wyłanianie się i zachodzenie na siebie tych trzech światów.

Za punkt wyjścia należy – jak sądzę – obrać tezę Poppera, iż każdy organizm¹⁵ bez przerwy rozwiązuje problemy, czyli innymi słowy, że życie, niezależnie od tego, czy jest świadome siebie i otaczającego świata, czy też nie, polega na ustawicznym rozwiązywaniu problemów. Zwróciłem już jednak uwagę, iż z punktu widzenia proponowanej przez Poppera teorii ewolucji emergentnej nie ma, a przynajmniej nie powinno być, zasadniczej różnicy między problemami rozwiązywanymi przez organizmy, które nie uświadamiają sobie istnienia tych problemów, a problemami rozwiązywanymi dzięki istnieniu świadomości. Z tego punktu widzenia świadomość jest jeszcze jedną nowatorską teorią, która wyłoniła się wskutek rozwiązywania przez organizmy problemów metodą prób i błędów, i z powodzeniem właścić ją można do Popperowskiego schematu ewolucji emergentnej: $P_1 - PT$ (świadomość) – EB (eliminacja błędów, potwierdzenie skuteczności teorii PT w rozwiązaniu problemu P_1) – P_2 (problemy zaliczone przez Poppera do świata trzeciego).

Jeżeli zatem mechanizm rozwiązywania problemów, których istnienia organizm sobie nie uświadamia, oraz problemów, o których istnieniu organizm wie w pełnym tego słowa znaczeniu, jest taki sam (metoda prób i eliminacji błędów), to również interpretacja tych problemów oraz ich roz-

¹⁵ Organizmy żywe zalicza Popper do świata pierwszego. Por. *Idem: W poszukiwaniu...*, s. 35.

wiązań powinna być taka sama. Wynika z tego, że jeżeli każde narzędzie stworzone świadomie przez człowieka możemy potraktować jako swoisty język, w którym sformułowane zostało rozwiązanie określonego problemu (lub wielu problemów, co w kontekście niniejszych rozważań nie ma znaczenia), to również każda próba rozwiązania problemu, jaką podejmuje pojedynczy organizm lub gatunek, może być zinterpretowana w ten sam sposób¹⁶.

Rozwiązywanie problemów metodą prób i błędów można zatem interpretować jako poszukiwanie języka, w którym istnieje rozwiązanie tych problemów. Istotna wydaje się przy tym różnica między rozwiązaniem problemu bez udziału świadomości a jego rozwiązaniem świadomym. Różnica ta odpowiada w przybliżeniu różnicy między językiem przedmiotowym a metajęzykiem. Język, w którym zostaje sformułowane rozwiązanie problemu, przed jakim staje organizm nie dysponujący świadomością, polega na tym, że znaczenia znaków tego języka odnoszą się do faktów, natomiast sensowność lub bezsensowność sekwencji tych znaków staje się widoczna w skutecznym rozwiązaniu problemu lub jego nierozwiązaniu. Język ten może już istnieć na poziomie świata pierwszego, chociaż jego odczytanie, tzn. uświadomienie sobie znaczeń wyrażanych w tym języku, możliwe jest tylko w świecie drugim. Ponieważ jednak język ten jest tak samo realny jak problemy świata pierwszego (jego żywej części), przeto nie można stwierdzić, że język ten nie istnieje.

W przeciwieństwie do języka należącego do świata pierwszego, język, w którym rozwiązanie problemów formułowane jest przez świadomość, może być zarówno językiem przedmiotowym, jak i metajęzykiem. Obydwa te języki Popper włącza do świata trzeciego, mimo że przedstawiona wcześniej interpretacja stanowi dodatkowy argument przemawiający przeciwko wyłączeniu ze świata trzeciego problemów, które nigdy nie zostały ani nie zostaną przez nikogo pomyślane.

Pojawienie się świadomości, wraz z którą powstał świat trzeci, nie wiąże się zatem z powstaniem języków przedmiotowych, lecz jedynie z powstaniem metajęzyków. Świat trzeci składa się z problemów oraz prób ich rozwiązania, jednak dopiero dokonane za sprawą świadomości przyporządkowanie językom przedmiotowym jednego metajęzyka lub kilku metajęzyków uczyniło sensownym i potrzebnym wyróżnienie świata trzeciego jako autonomicznej, tzn. istniejącej w inny sposób od pozostałych, sfery rzeczywistości. Raz jeszcze zatem potwierdza się teza, że koncepcji trzech światów nie można traktować zbyt dosłownie i rygorystycznie, gdyż próby przyporządkowania każdego bytu do jednego z trzech światów, lub nawet do dwóch

¹⁶ I odwrotnie: każdą nieskuteczną próbę rozwiązania problemu można zinterpretować jako brak języka, w którym możliwe jest sformułowanie rozwiązania problemu.

czy trzech jednocześnie, chociaż nie okazują się niemożliwe, prowadzą do wielu komplikacji i koncepcje trzech światów czynią w zasadzie bezużyteczną. Podkreślić jednak należy, iż do traktowania tej koncepcji w sposób bardziej konsekwentny, niż życzyłby sobie tego Popper, skłania podjęta przezeń próba włączenia tej koncepcji w ramy teorii ewolucji i dokonana wskutek tego modyfikacja tej teorii.

Główna różnica między koncepcją trzech światów Poppera a teorią Tarskiego polega – jak się wydaje – na znacznie większej autonomii świata trzeciego, do którego zaliczyć należy również języki nie istniejące w niczyjej świadomości. Tarski nie stawia wprawdzie odrębnego problemu istnienia języków przedmiotowych i metajęzyków, wskazuje jednak, że strukturę metajęzyków coraz wyższego rzędu tworzyć można teoretycznie w nieskończoność. Wydaje się natomiast mało prawdopodobne, by Tarski przyjmował rzeczywiste istnienie sięgającej w nieskończoność hierarchii metajęzyków. Fakt ten zdecydowanie odróżnia go od Poppera, dla którego problemy nie istniejące w niczyjej świadomości, również zatem rozwiązania tych problemów sformułowane w pewnym języku, istnieją jednak realnie w świecie trzecim. Świat wytworów ludzkiej świadomości zatacza więc w filozofii Poppera krąg o wiele szerszy niż w koncepcji Tarskiego, ponieważ obejmuje również istnienie tego, co dla Tarskiego jedynie mogłoby istnieć.

Nie można jednak przeoczyć faktu, że teoria Tarskiego nie tworzy metajęzyka, lecz odkrywa go. Antynomia kłamcy istniała na długo wcześniej, nim została odkryta przez Tarskiego, polega ona przecież na posługiwaniu się metajęzykiem, którego istnienia sobie nie uświadamiano. Metajęzyk, a zapewne również wszystkie problemy z nim związane, musiał więc istnieć już w chwili, gdy po raz pierwszy zwrócono uwagę na trudność tkwiącą w antynomii kłamcy.

Również świadomość wydaje się odgrywać w teorii Tarskiego o wiele mniejszą rolę niż w koncepcji trzech światów Poppera. Jako logik i matematyk Tarski nie widział potrzeby podkreślania związków między językiem i świadomością, przyjmując milcząco oczywiste założenie, że istnienie świadomości stanowi konieczny warunek istnienia języka¹⁷.

Doszukać się wreszcie można pewnych podobieństw między teorią ewolucji emergentnej uwzględniającą koncepcję trzech światów i Freudowską teorią psychoanalityczną. Chociaż Popper z pewnością sprzeciwiłby się usiłowaniom odnalezienia podobieństw między swą filozofią i psychoanalizą, to jednak nie ulega wątpliwości, że podobieństwa te istnieją nie tylko

¹⁷ Mam tu na myśli język w potocznym rozumieniu tego słowa oraz metajęzyk, w dalszej bowiem części tekstu podejmuję próbę podania interpretacji języka, która nie zakłada istnienia świadomości.

pomiędzy poszczególnymi elementami teorii Poppera i Freuda, lecz dostrzec je można przede wszystkim w swoistym, trudnym do określenia klimacie intelektualnym towarzyszącym rozważaniom obydwu myślicieli.

Podobieństw szczegółowych, widocznych między wybranymi fragmentami psychoanalizy i teorii ewolucji emergentnej jest z pewnością mniej niż różnic, podobieństwa te wydają się jednak na tyle istotne, że warto o nich wspomnieć. Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim kluczowa rola, jaką w teoriach tych odgrywa język oraz świadomość. Zarówno Popper, jak i Freud problem języka i świadomości rozważają niejako z konieczności, dochodzą do niego jako do trudności, której usunięcie staje się nieodzowne, by możliwe stało się sformułowanie wniosków i uogólnień. „I tak – pisze Popper – niemal z konieczności [podkr. – W. S.] dochodzimy do sfery świadomości, która w sposób istotny łączy się z naszym aparatem pamięci.”¹⁸ W porównaniu z Popperem, który problem świadomości uważa za rozwiązywalny, o czym świadczą jego wysiłki zmierzające do wyjaśnienia problemu ciała i umysłu, Freud, który również wyjaśnienie świadomości uznał za jeden z najważniejszych celów psychoanalizy, pod koniec życia przyznał, że świadomość wymyka się jednak wszelkim próbom jej pojęciowego uchwycenia i teoretycznego wyjaśnienia.

Zarówno Freud, jak i Popper za niezwykle istotne uważają opracowanie teorii języka, która u Freuda, mimo wielu zapowiedzi jej rozwinięcia rozsiaanych w jego pismach¹⁹, ma jedynie postać szczątkową²⁰. Popper prawdopodobnie wytknąłby Freudowi, jak zresztą czyni to wielu krytyków, iż teoria języka, do której opracowania zmierzał, koncentruje się na wyrazach (dokładnie – na wyobrażeniach słownych, *Wortvorstellungen*), podczas gdy naprawdę istotne są tylko zdania wyrażające myśli.

O wiele bardziej istotny jest fakt, że teoria ewolucji emergentnej Poppera i psychoanaliza Freuda wydają się wyjaśniać zbyt wiele, by możliwe było podanie sposobu ich sfalsyfikowania. Szczególnie zaskakujące wydaje się to w przypadku Poppera, który większą część swej filozoficznej aktywności poświęcił walce z dogmatyzmem – zarówno w nauce, jak i w życiu społecznym. O tym, iż również on nie oparł się pokusie stworzenia pod koniec życia systemu będącego wprawdzie systemem metafizycznym²¹, obejmującego jednak również zagadnienia, których wyjaśnianie winno być domeną nauki, świadczy nie tylko fakt, że teoria ewolucji emergentnej obej-

¹⁸ Idem: *W poszukiwaniu...*, s. 33.

¹⁹ Por. np. S. Freud: *Wyjaśnianie marzeń sennych*. Warszawa 1995.

²⁰ Na fakt, że Freud potrzebował teorii języka, zwraca uwagę między innymi Wittgenstein.

²¹ Por. A. Chmielewski: *Wprowadzenie do filozofii Karla R. Poppera*. Wrocław 1991, s. 46.

muje całość świata (począwszy od momentu jego powstania po stan obecny), lecz również postawa, jaką zajął wobec prób sfalsyfikowania jego poglądów na naukę, zawartych w opublikowanej w 1962 roku (trzy lata po angielskim wydaniu *Logic of Scientific Discovery*) książce Thomasa S. Kuhna *Struktura rewolucji naukowych*. „Reakcja Poppera na ujawnione przez Kuhna zjawiska – pisze W. Sady – była zdumiewająca. Przez całe życie zachęcał innych, by poszukiwali w swoich poglądach błędów i by cieszyli się, gdy uda się je odnaleźć. I oto zamiast samemu się w takiej sytuacji cieszyć, zareagował negując (bez jakichkolwiek własnych badań historycznych!) istnienie pewnych wzorów zachowań badawczych, a te, których odrzucić nie był w stanie, skomentował w iście heglowskim stylu (tym gorzej dla faktów).”²² W. Sady przytacza również wypowiedź Poppera, której ton wydaje się zbliżony do odpowiedzi, jakich udzielał Freud przeciwnikom psychoanalizy: „Moim zdaniem normalny naukowiec, taki, jakim go Kuhn opisuje, jest osobą godną pożałowania [...] stał się kimś, kogo nazwać by można *naukowcem stosowanym* w przeciwieństwie do kogoś, kogo nazwałbym *naukowcem czystym* [...]. Przyznaję, że ten rodzaj postawy istnieje również wśród ludzi wykształconych na naukowców. Mogę tylko stwierdzić, że dostrzegam wielkie zagrożenia, jakie ta postawa, a także możliwość, że stanie się ona popularna, z sobą niesie [...] zagrożenia dla nauki i, co więcej, dla naszej cywilizacji. [...] Wierzę jednak, że Kuhn myli się, sugerując, że to, co nazywa »nauką normalną«, jest normalne.”²³

²² W. Sady: *Wstęp...*, s. XIX.

²³ K. R. Popper: *Normal Science and Its Dangers*. In: *Criticism and the Growth of Knowledge*, s. 52–53.

Wojciech Słomski

KARL R. POPPER'S ANTI-PSYCHOLOGISM

Summary

The author of the paper discusses Popper's theory which he himself called "the theory of three worlds". He tries to establish whether this conception can be treated as a tool of explanation of the essence of human cognition. In order to realise the task undertaken, the author assumes that this theory should not be treated either too strictly or too literally. He points out the difficulties resulting from a too consequent and too rigorous treatment of Popper's theory. He simultaneously defines reasons for which Popper himself treated the conception of three worlds as a comfortable and useful metaphor rather than as a scientific theory. In his further considerations the author attempts to show the similarities and differences between Poppers theory of objective knowledge and I. Kant's theory of perception as well as between Popper's conception and A. Tarski's theory of metalanguage. The author ends his article with showing some similarities between Popper's theory and Freud's psychoanalysis.

Wojciech Slomski

ANTIPSYCHOLOGISMUS VON KARL R. POPPER

Zusammenfassung

Der Autor bespricht die „Drei Welte-Theorie“ von Popper und will feststellen, ob die Konzeption bei der Klärung des Wesens des menschlichen Erkenntnisses behilflich sein kann. Er nimmt an, dass man die Theorie nicht zu streng und wörtlich beachten soll und weist auf Schwierigkeiten hin, die aus solcher Anwendung der Theorie folgen können. Der Autor erklärt, warum Popper die „Drei Welte-Theorie“ eher für eine nützliche Metapher als eine wissenschaftliche Theorie gehalten hat. In seinen weiteren Erwägungen versucht der Autor, die Ähnlichkeiten und die Unterschiede zwischen der Theorie des objektiven Wissens von Popper und der Erkenntnistheorie von Kant, und zwischen der Popper's Konzeption und der Metasprache-Theorie von A.Tarski aufzuweisen. Schließlich beweist er auch die Ähnlichkeiten zwischen der Popper's Theorie und der Psychoanalyse von S. Freud.